

PRAWIE 150 ROSYJSKO-TURECKICH PATROLI W SYRII

Jak poinformowało Ministerstwo Obrony Federacji Rosyjskiej, rosyjscy i tureccy żołnierze prowadzili wspólnie kolejny patrol w Syrii w ramach monitorowania przestrzegania zawieszenia broni w tym kraju. Od czasu zawarcia porozumienia z Soczi z sierpnia 2018 roku jest to już 144. rosyjsko-turecki patrol w tym kraju.

Tym razem połączona kolumna wojsk obu państw pojawiła się w rejonie miasta Al-Kamiszli w północno-wschodniej części kraju. Wzięło w nim udział łącznie około 70 żołnierzy i 10 egzemplarzy ciężkiego sprzętu wojskowego wydzielonych przez rosyjski i turecki kontyngent wojskowy w Syrii. Po stronie rosyjskiej były to opancerzone samochody patrolowe GAZ-2330/2331 Tigr i opancerzone pojazdy minoodporne KamAZ-63968 Tajfun-K należące do rosyjskiej Żandarmerii Wojskowej. Z kolei po stronie tureckiej były to odpowiednio opancerzone pojazdy minoodporne BMC Kirpi. Według oficjalnych źródeł patrol miał odbyć się bez żadnych incydentów.

Czytaj też: [Syria: Zestrzelono rakiety nad Damaszkiem](#)

Do spotkania żołnierzy obu państw doszło w punkcie kontrolnym w pobliżu wioski Jarih al-Faykani. Następnie po połączeniu się obu kolumn pojazdów wojskowych pokonały one 95-kilometrową trasę w cztery godziny i monitorował sytuację w osadach Dellik, Tell Kadish, Kirbatli i Tell Tayr, gdzie zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami wycofać miały się całkowicie wszystkie kurdyjskie pododdziały wojskowe. Z powietrza patrol wspierany był przez rosyjskie śmigłowce wielozadaniowe Mi-8, które realizowały lot w trudnych warunkach na niskiej wysokości z licznymi przeszkodami naziemnymi



Reporterskie śledztwo o współczesnych metodach prowadzenia wojny informacyjnej

Sklep.Defence 24

Reklama

Rosyjska i turecka armia wspólnie realizuje dwustronne patrole wojskowe w dwóch zapalnych częściach ogarniętej nadal niezakończoną wojną domową Syrii. Pierwszym z nich jest prowincja Idlib gdzie na mocy zawartego w marcu ub.r. porozumienia wzdłuż strategicznej autostrady M4 łączącej Latakę i Aleppo powstał "korytarz bezpieczeństwa" o głębokości po 6 km na północ i południe. Kontrolują go Rosjanie i Turcy, którzy poprzez realizację wspólnych patroli wzdłuż trasy M4 mają w zapewnienia respektowanie zawartego rozejmu pomiędzy rządową Syryjską Armią Arabską, a protureckimi ugrupowaniami rebelianckimi.

Czytaj też: [Rosyjskie lotnictwo uderzyło na cele w północnej Syrii](#)

Drugim z nich z kolei jest prowincja Al-Hasaka, gdzie z kolei rosyjsko-tureckie patrole wojskowe mają na celu przestrzegania postanowień zawieszenia broni pomiędzy turecką armią i protureckimi rebeliantami, a kurdyjskimi Syryjskimi Siłami Demokratycznymi. Na jego mocy Kurdowie mieli całkowicie wycofać swe siły przygranicznej strefy przygranicznej wzdłuż granicy z Turcją. Co ciekawe jednak w obszarze tym stacjonują także siły rządowej Syryjskiej Armii Arabskiej, a także podziały amerykańskich sił zbrojnych. Fakt ten powoduje sporadyczne występowanie incydentów pomiędzy patrolami różnych stron.